

ZENOBIA KNAKIEWICZ

TEORIA PIENIĄDZA W DOROBKU EDWARDA TAYLORA

I. WPROWADZENIE

Pieniądz zajmował w twórczości naukowej Edwarda Taylora poczesne miejsce. Szerokie też były jego zainteresowania tą problematyką. W szczególności E. Taylor badał zmiany wartości wewnętrznej i zewnętrznej pieniądza. Na tym tle przeprowadził krytykę teorii I. Fishera i wytknął jej wady, zweryfikował teorię parytetu siły nabywczej G. Cas-sela i uznał jej przydatność oraz sformułował ogólną teorię inflacji. Interesował się polityką pieniężno-kredytową i wpływem pieniądza na wymianę z zagranicą, scharakteryzował i poddał ocenie rozwój teorii pieniądza reprezentowanej przez najwybitniejszych ekonomistów.

Niełatwo więc będzie przedstawić najważniejsze dziedziny problematyki pieniężnej, którymi zajmował się E. Taylor. Próbując przybliżyć jego myśl z tego zakresu będą starała się zwracać uwagę na trzy kwestie, a mianowicie, czy i w jakim zakresie myśl E. Taylora różniła się od mu współczesnych, w jakim stopniu jest ona zgodna z dzisiejszym rozumieniem danego zagadnienia oraz na czym polega jego wkład do rozwoju teorii pieniądza.

Dążąc do realizacji tego celu w sposób możliwie najbardziej syntetyczny¹, chciałabym podkreślić, że E. Taylor zajmował się problematyką pieniądza w całym okresie swojej kilkudziesięcioletniej działalności naukowej. Nie zawsze jednak zagadnienia te dominowały w jego twórczości. W latach dwudziestych problematyka pieniężna stanowiła centralny ośrodek jego zainteresowań badawczych². Stopniowo i coraz bardziej E. Taylor koncentrował się na zagadnieniach teorii ekonomiki

¹ Szersze omówienie dorobku E. Taylora z zakresu pieniądza będzie przedmiotem opracowania włączonego do zbiorowej pracy przygotowywanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk z okazji stulecia urodzin Edwarda Taylora i dwudziestolecia jego zgonu.

² Uzewnętrznio się to przede wszystkim w pracy: *Inflacja polska*, Poznań 1926. W latach dwudziestych E. Taylor opublikował wiele artykułów poświęconych problematyce pieniężnej. Część z nich znalazła odbicie w pracy: *Druga inflacja polska*, Poznań—Warszawa 1926.

i jej historii, choć nie „zapoznawał” problematyki pieniężnej³. W latach trzydziestych zagadnienia pieniężne były przedmiotem jego artykułów i recenzji⁴. Po drugiej wojnie światowej pieniądz znalazł szerokie odbicie w jego dwóch podstawowych pracach⁵. Szkoda, że nie udało mu się zrealizować planowanej *Teorii wymiany i pieniądza*⁶.

E. Taylor był nominalistą. Zgodnie z jego poglądem, wyrażanym już w latach dwudziestych, pieniądz „jest tylko pośrednikiem wymiany i miernikiem wartości, czerpiącym w czystej swej formie wartość tylko ze swej funkcji obiegowej”⁷. Jego zdaniem wartość pieniądza zależy od stosunku między ilością środków nabywczych (pieniądza i środków kredytowych) będących w obiegu a ilością dóbr i usług, będących przedmiotem kupna i sprzedaży. O wartości tej decydują także: szybkość obiegu pieniądza, ilość transakcji dokonywanych dobrami, podział dochodu narodowego, instytucje społeczne i inne czynniki⁸. Trzeba tu podkreślić, że wartość pieniądza definiował E. Taylor jako siłę nabywczą. Akcentował przy tym, że wskaźniki cen hurtowych stanowią pewną przybliżenia miarę zmian siły nabywczej ogólnej, czyli mającej znaczenie w ogóle dla obrotu społecznego⁹.

Takie ujęcie pieniądza jest zgodne z dzisiejszym stanem wiedzy ekonomicznej. Definicja pieniądza E. Taylora jest bliska określeniom przyjętym przez L. Walrasa, J. M. Keynesa i G. F. Knappa. Wszyscy ci ekonomiści upatrywali istotę pieniądza w funkcji pieniężnej. Mówiąc o tym mieli na myśli pieniądz jako jednostkę obrachunkową i samoistny środek płatniczy¹⁰.

Ilość potrzebnego pieniądza wiązał E. Taylor z popytem na pieniądz. Chciałabym tu dodać, że takie ujęcie znamionuje dochodową teorię pie-

³ Zob. M. Szymańska, *Bibliografia prac Edwarda Taylora*, Poznańskie Roczniki Ekonomiczne, Tom XVII za rok 1964/65, s. 340 - 355.

⁴ Do najważniejszych prac z dziedziny pieniądza, napisanych w latach trzydziestych, sam zaliczał: *La repercussion des difficultés monétaires sur la politique économique extérieure de la Pologne* (Warszawa, Comité Central des Institutions Polonaises des Sciences Politiques 1938).

⁵ E. Taylor, *Teoria produkcji*, Warszawa—Łódź, 1947; E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Tom I, Poznań 1957; E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Tom II, Poznań 1958.

⁶ Taylor wspomina o tej pracy w przedmowie do *Teorii produkcji*, s. VI.

⁷ E. Taylor: *Druga inflacja*, s. 44.

⁸ Jak podkreślał E. Taylor, wszystkie te zależności są w różny sposób grupowane przez poszczególne teorie wartości pieniądza, mające na celu wytłumaczenie zmian wartości pieniądza. Próby wytłumaczenia tych przyczyn występowały niemal od początku prowadzenia badań gospodarczych, stanowiąc przedmiot dociekań i sporów ekonomistów (E. Taylor, *Siła nabywczą pieniądza*, w: *Mały słownik ekonomiczny*, Warszawa 1958, s. 678).

⁹ E. Taylor, *Siła nabywczą*, s. 677.

¹⁰ Bliżej rozpatrywałam te zagadnienia w pracy: *Teorie pieniądza niezależnego i ich zastosowanie*, Poznań 1981.

niądza. E. Taylor wyraźnie podkreślał, że popyt na pieniądz zależy od wielu okoliczności, a zwłaszcza „od rozmiarów produkcji i obrotów handlowych, od poziomu cen i od szybkości obiegu pieniężnego”¹¹. Z twierdzenia tego wynika, że E. Taylor w tym zakresie podzielał poglądy przedstawicieli szkoły bankowej¹². Nie zgadzał się jednak w pełni z ich stanowiskiem, wytykając im pominięcie w tezach związków kredytu ze stopą procentową. Według niego „rozmiar zużycia kredytu, a więc i emisji zależy w zupełności od wysokości stopy procentowej, która w razie niezwiązania ze stopą obiegających kapitałów może łatwo wywołać nadmiar pieniądza”¹³.

Zgodnie z nominalistycznym pojmowaniem pieniądza E. Taylor ściśle traktował rolę złota w systemach waluty złotej istniejących w latach dwudziestych. Nie negując tych systemów wyraźnie jednak stwierdzał, że pokrycie emisji banknotów złotem, jak i dewizami — o ile nie jest pełnym pokryciem — nie nadaje samo przez się wartości banknotom. Jak podkreślał, złoto „spełnia tylko zadanie ograniczania ilości krążących w obiegu środków płatniczych, co przez odpowiednie ustosunkowanie do obrotu towarowego nadaje im dopiero wartość”¹⁴. Nie był jednak w pełni konsekwentny w ocenie roli złota. Traktując złoto jako najlepsze narzędzie ograniczania ilości pieniądza wyraźnie podkreślał, że jest nim dlatego, gdyż jego ilość w kraju pozostaje w pewnym stosunku do produkcji i obrotu tak w kraju, jak i w świecie. Według niego, właśnie dzięki temu złoto zapewnia, w sposób naturalny i szybki, przybliżoną zgodność ogólnego poziomu cen w kraju i za granicą¹⁵. Trudno się dziś zgodzić z takim poglądem. Można się natomiast zgodzić z jego oceną złota, jako narzędzia interwencji walutowej. E. Taylor uważał, że złoto jest również potrzebne dla przeciwdziałania spekulacji walutowej i łagodzenia ruchu kursów walutowych. Złoto, będąc dziś także składnikiem rezerw walutowych, nadal spełnia tę ostatnią funkcję, lecz w sposób pośredni.¹⁶

II. ZAGADNIENIA WEWNĘTRZNEJ WARTOŚCI PIENIĄDZA

E. Taylor, będąc erudytą nauk ekonomicznych, niezwykle umiejętnie łączył badania empiryczne z teoretycznymi. Polska inflacja marokowa (1919 - 1924) stała się dla niego polem obserwacji związanych ze

¹¹ E. Taylor, *Druga inflacja*, s. 44.

¹² Por. Z. Knakiewicz, *Teorie*, s. 17- 45.

¹³ E. Taylor, *Druga inflacja*, s. 44.

¹⁴ Ibidem, s. 53.

¹⁵ Ibidem, s. 53.

¹⁶ Por. Z. Knakiewicz, *Powiązania narodowych systemów pieniężnych z międzynarodowym systemem w Kingston*, w: *Problemy pieniężno-kredytowe i walutowe*, Poznań 1981.

zmianami wartości pieniądza. Komplikowały ją zjawiska polityczne, społeczne i psychologiczne. Chciałabym podkreślić, że zainteresowania E. Taylora wzbudziła przede wszystkim intensywność procesu inflacyjnego w Polsce. Jak akcentował „ten stały wzrost intensywności inflacji w Polsce, niezależny od okoliczności zewnętrznych a często i wewnętrznych, czyni z niej klasyczny obiekt dla badania przyczyn inflacji, dla analizy wewnętrznej samorodnej logiki rozwoju procesu inflacyjnego”¹⁷. E. Taylorowi nie chodziło przy tym o studium historyczne inflacji polskiej, „lecz o studium teoretyczno-ekonomiczne, o danie przyczynka do teorii wartości pieniądza”¹⁸. Jest charakterystyczne, że jako narzędzie badawcze posłużyło mu ogólnie znane tzw. równanie wymienne I. Fishera.

Punktem wyjścia jego rozważań na temat zmian wartości pieniądza było pojęcie inflacji przyjęte przez współczesnych mu teoretyków. Rozpatrując to zagadnienie wziął on pod uwagę trzy zjawiska, a mianowicie wzrost ilości pieniądza, wzrost ogólnego poziomu cen i wzajemny związek między tymi zjawiskami. Jak podkreślał to ostatnie zjawisko jest bardzo istotne, gdyż pojęcie inflacji „wyraża związek między ilością pieniądza a jego wartością w kraju”¹⁹.

Badając pierwsze zjawisko, już w trakcie zbierania danych E. Taylor stwierdził niesłuszność założeń I. Fishera przyjętych w jego równaniu wymiennym. Praktyka nie potwierdziła (i nie potwierdza dziś) jakoby M i M' pozostawały w stałym stosunku do siebie²⁰. Trudniejsza okazała się sprawa zbadania dwu następnych zjawisk, objętych pojęciem inflacji. Wynikało to głównie stąd, jak słusznie podkreślał, że o inflacji nie stanowi wzrost cen jednego czy drugiego dobra, lecz „jedynie ruch ogólnego poziomu cen, który jest jednoznaczny z ruchem wartości pieniądza wewnątrz kraju, bo jest jego ścisłą odwrotnością. Wypływa to jasno z ceny”²¹. W tym właśnie kontekście występuje trzecie zjawisko inflacji.

Wyrażając taki pogląd, E. Taylor przesunął wyjaśnianie obu zjawisk inflacji na płaszczyznę teorii cen, ujmowanej w sposób podobny do J. M. Keynesa. Z podstawowej pracy J. M. Keynesa wynika, że treścią teorii cen jest także „analiza związku między zmianami ilości pieniądza a zmianami poziomu cen, która ma na celu określenie, z jaką elastycznością reagują ceny na zmiany ilości pieniądza”²². Taki sposób rozpatrywania przez E. Taylora zagadnienia wartości pieniądza zdaje się do-

¹⁷ E. Taylor, *Inflacja*, s. 35.

¹⁸ *Ibidem*, s. 37.

¹⁹ *Ibidem*, s. 41.

²⁰ *Ibidem*, s. 41.

²¹ *Ibidem*, s. 41.

²² J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia procentu i pieniądza*, Warszawa 1956, s. 380.

wodzić, że zmierzał on do wyjaśnienia tej kwestii w ramach ogólnej teorii. W dalszych swoich wywodach nawet wyraźnie stwierdzał, że „wszelka specjalna teoria stosująca się tylko do skąpej dziedziny faktów, a sprzeczna z ogólnym ujęciem odnośnego zagadnienia, zawsze jest podejrzana, posiada niższość organiczną od takiej, która jest zastosowaniem ogólnej teorii do szczegółowego zagadnienia”²³. Można chyba powiedzieć, że E. Taylor, analizując w ten sposób pojęcie inflacji, zerwał z traktowaniem zjawisk pieniężnych jako „powłoki” zjawisk rzeczowych.

Po dokonaniu żmudnej analizy dostępnych danych liczbowych, dotyczących kształtowania się cen, E. Taylor przyjął, że zmiany ogólnego poziomu cen, czyli zmiany ogólnej wartości pieniądza, oddaje dobrze wskaźnik cen hurtowych, choć dla badania budżetów ludności decydujące znaczenie ma wskaźnik cen detalicznych²⁴. Chciałabym tu dodać, że podobny pogląd reprezentował J. M. Keynes w *Treatise on money*²⁵, dzieląc w tym zakresie stanowisko szkoły z Cambridge²⁶.

Przeprowadzając badania empiryczne, E. Taylor stwierdził zjawiska nieproporcjonalności zmian obiegu pieniężnego do zmian ogólnego poziomu cen oraz duże zróżnicowanie spadku siły nabywczej marki polskiej²⁷. Szukając przyczyn tych zjawisk E. Taylor poddał najpierw analizie towarową stronę równania wymiennego. Poprzez badanie stosunków produkcyjnych i obrotu zdążył do określenia wpływu podaży pieniądza na ogólny poziom cen, jak i na ceny różnych grup towarów²⁸.

Badając kształtowanie się wskaźników cen poszczególnych grup towarowych E. Taylor zauważył, że zmiany podaży dóbr nie wywierały jednolitego wpływu na kształtowanie się cen. Przyczyniła się do tego inflacja. Jak podkreślał „inflacja wyolbrzymia, przejaskrawia tendencje ruchu cen poszczególnych towarów, wskutek czego powiększa różnice między nimi, rozbija ich normalne skupienie na niewielkiej przestrzeni około ogólnego poziomu cen”²⁹.

²³ E. Taylor, *Inflacja*, s. 124.

²⁴ Ibidem, s. 41.

²⁵ W pracy tej, opublikowanej na początku lat trzydziestych, J. M. Keynes różnił ogólną siłę nabywczą (general purchasing power) i siłę nabywczą pieniądza. Pierwsze pojęcie wiązał z jednostką obrachunkową, natomiast drugie pojęcie potraktował jako synonim zdolności do zakupywania wszystkich dóbr i usług konsumpcyjnych, które nabywają członkowie społeczeństwa w celu zaspokojenia potrzeb (Z. Knakiewicz, *Teorie*, s. 82).

²⁶ Według jej stanu rozwoju do chwili ukazania się *Treatise on money* (S. Raczkowski, *Teoria pieniądza J. M. Keynosa*, wyd. II, Warszawa 1948, s. 44).

²⁷ W okresie inflacji markowej (1919-1924) spadek siły nabywczej był 1,6 - 16,4-krotnie wyższy niż wzrost obiegu pieniężnego (E. Taylor, *Inflacja*, s. 65).

²⁸ Według jego obliczeń, w latach 1919-1924, wpływ obiegu pieniężnego na kształtowanie się ogólnego poziomu cen był hipotetycznie 0,49 - 13,14-krotnie wyższy niż wpływ spadku podaży dóbr (Ibidem, s. 65).

²⁹ E. Taylor, *Inflacja*, s. 73.

Nietrudno dostrzec, że E. Taylor zwracał tu uwagę na istotne zjawisko, a mianowicie na dyspersję cen związaną z deprecjacją pieniądza. Chciałabym dodać, że zjawiska dyspersji cen towarzyszą także aprecjacji pieniądza³⁰. W sposób teoretyczny rozpatruje to zagadnienie J. R. Hicks dopiero w połowie lat trzydziestych, traktując je jako skutek zmian w dystrybucji dochodów i towarzyszącym im zmianie cen wywołanych aprecjacją pieniądza, związaną ze zmniejszaniem się jego ilości³¹. Uderza duże podobieństwo wiązania zjawisk dyspersji cen ze zmianami wartości pieniądza.

III. ZAGADNIENIE Szybkości Obiegu Pieniężnego

Badając stronę pieniężną równania wymiennego E. Taylor skierował ostrze swej analizy ku problemowi szybkości obiegu pieniężnego. Według jego przypuszczeń tu właśnie tkwiła główna przyczyna braku proporcjonalności zmian ilości pieniądza do zmian ogólnego poziomu cen, zjawisk występujących szczególnie ostro w czasie inflacji. Przeprowadzając te badania poddał rewizji teorię pieniądza I. Fishera, odrzucając tzw. transakcyjną szybkość obiegu pieniężnego.

Wypada przypomnieć, że w sławnym równaniu wymiennym I. Fishera szybkość obiegu pieniężnego była traktowana jako zmienna niezależna. Natomiast E. Taylor udowodnił, że szybkość ta zależy od ilości pieniądza. Wypada dodać, że tego rodzaju myśl wyrażał w tym czasie także J.M.Keynes, choć jej nie udowodnił³².

Ciekawe, że E. Taylorowi udało się przeprowadzić ten dowód dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu propozycji J. St. Milla. J. St. Mill nie używał pojęcia szybkości obiegu pieniężnego, lecz pojęcie wydajności (officiency) pieniądza. Pojęcie to określa „ile razy ilość pieniądza musi przejść z rąk do rąk, by dokonać obrotu pewnej ilości dóbr”³³. Paradoxem jest, że również I. Fisher wykorzystywał tę myśl J. St. Milla³⁴. Poszedł on jednak innym tropem niż E. Taylor. I. Fisher wiązał szybkość obiegu pieniężnego z ogólnym wolumenem transakcji obsługiwanych przez pieniądź³⁵, stąd nie można było jej określić jako samoistnej niezależnej wielkości. Natomiast E. Taylor wiązał szybkość z dochodami

³⁰ przykładem może być okres deflacji polskiej. Zwracałam na to uwagę w pracy: *Deflacja polska, 1930 - 1935*, Warszawa 1967, s. 66 - 70.

³¹ J. R. Hicks, *A suggestion for simplifying the theory of money*. *Economica* 1935 (cyt. za Z. Knakiewicz, *Deflacja*, s. 23).

³² E. Taylor, *Inflacja*, s. 387. Chciałabym dodać, że E. Taylor opierał się na niemieckim tłumaczeniu wspomnianej książki.

³³ Ibidem, s. 107.

³⁴ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Tom I, s. 159.

³⁵ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Tom II, s. 210.

i wydatkami budżetowymi. Nie było więc przeszkód do obliczania tej wielkości jako zależnej od ilości pieniądza.

W warunkach ogromnego ubóstwa danych liczbowych E. Taylor uznał dochody i wydatki kas skarbowych za najbardziej reprezentatywną datę, przy pomocy której można by obliczać tzw. wydajność pieniądza, czyli szybkość obiegu pieniężnego. Wykorzystując te dane E. Taylor obliczył poszukiwaną szybkość obiegu pieniężnego jako stosunek dochodów i wydatków kas skarbowych do przeciętnego obiegu pieniężnego. Dane te poddał weryfikacji i uzyskał potwierdzenie słuszności swej tezy³⁶.

Sposób obliczenia szybkości obiegu pieniężnego przez E. Taylora ma charakter pionierski. Szybkość otrzymała nową treść. Można tu dostrzec próby wiązania ilości pieniądza z dochodem. Obie te ważne dane zostały na razie powiązane w sposób pośredni, a mianowicie poprzez dochody i wydatki budżetu państwa, które — jak można współcześnie zauważyć — wiążą się ściśle z dochodem narodowym, stanowiąc jego znaczną część. Pionierski charakter ma także wykorzystanie nowej, w swej treści, szybkości obiegu pieniężnego dla celów ekonomicznej analizy obiegu pieniężnego.

W rezultacie przeprowadzonych badań E. Taylor — jako jeden z pierwszych — stwierdził, że „między wielkościami strony pieniężnej równania wymiennego istnieje — wbrew I. Fisherowi — pewien związek bezpośredni”³⁷. Z badań E. Taylora wynika, że „1) póki nie powstanie nieproporcjonalność cen w stosunku do ilości pieniądza, ta ostatnia przede wszystkim oddziałuje na szybkość obiegu i przez to na poziom cen. Jest to więc zjawisko normalne przy zwykłych, małych ruchach ilości pieniądza, [...] 2) przy znacznym nasileniu inflacji zaczyna już wyzwolona przez nią szybkość obiegu oddziaływać na ilość pieniądza, uzależniając się przede wszystkim od poziomu cen albo sama, albo równocześnie z ilością pieniądza”³⁸.

Zjawiska współzależności między szybkością obiegu i ilością obiegu pieniężnego dziś się nie kwestionuje. Sprawa jest bezsporna. Współzależność ta, jak podkreślał E. Taylor, nie jest jednak jednostronna, gdyż „szybkość obiegu w pewnym stopniu jest równocześnie także i niezależna od ilości pieniądza”³⁹. Przyczyny tego zjawiska tkwią w warunkach technicznych obiegu, warunkach psychologicznych oraz konserwatywnym przyzwyczajeniach ludności do tezauryzacji — sposobu wydawania pieniędzy, jak i w istniejących zwyczajach płatniczych⁴⁰.

³⁶ E. Taylor, *Inflacja*, s. 109.

³⁷ Ibidem, s. 145.

³⁸ Ibidem, s. 145.

³⁹ Ibidem, s. 146.

⁴⁰ Ibidem, s. 146 - 147.

IV. ZAGADNIENIE ZEWNĘTRZNEJ WARTOŚCI PIENIĄDZA

Rozpatrując zagadnienie wartości pieniądza w stosunkach z zagranicą E. Taylor omówił najpierw podstawowe założenia klasycznej teorii wartości pieniądza w ujęciu D. Ricarda. Jak podkreślał, w okresie pieniądza towarowego sprawa teorii kursu walutowego utknęła niejako w martwym punkcie. Klasycy w ogóle nie brali pod uwagę możliwości wystąpienia zjawiska nieproporcjonalności ruchu cen złota do ruchu ogólnego poziomu cen. Możliwość wystąpienia tego zjawiska oznaczałaby możliwość istnienia różnych poziomów cen w złocie, czyli różnej ceny złota. Stanowiłoby to zaprzeczenie przyjętych przez nich tez⁴¹.

Zdaniem E. Taylora dopiero powszechne stosowanie pieniądza papierowego w czasie pierwszej wojny światowej oraz zjawiska różnych cen złota w poszczególnych krajach dały impuls do szerszego zajęcia się sprawą kursu. Powstała wtedy teoria parytetu siły nabywczej G. Cassela, będąca — jak podkreślał E. Taylor — uzupełnieniem starej teorii D. Ricarda⁴².

Teoria ta opierała się na twierdzeniu, że kurs walutowy winien być zdeterminowany przez iloraz ogólnych poziomów cen dwóch krajów. Przyjęto więc, że zmienną niezależną jest ogólny poziom cen, natomiast zmienną zależną jest kurs. Zgodnie z tymi tezami — jak podkreślał E. Taylor — w warunkach pieniądza papierowego i przy założeniu wolnej **wymiany handlowej, jak i wolnego obrotu dewizowego** „utrzymany zostaje jednolity poziom cen na całym świecie, względnie tendencja do jego osiągnięcia”⁴³.

Zdaniem E. Taylora teoria G. Cassela przyjęła się w okęgach zwolenników teorii ilościowej pieniądza, jako dopełnienie tej teorii. Teorię G. Cassela przyjął również J. M. Keynes, dając temu wyraz w pracy *A Tract on monetary reform*. Jak podkreślał E. Taylor wysunął on tylko pewne zastrzeżenia „co do uwzględnienia kosztów przewozu oraz opłat przewozowych i wywozowych”⁴⁴.

Chciałabym dodać, że w późniejszej pracy, a mianowicie w *Treatise on money*, J. M. Keynes krytycznie odniósł się do teorii G. Cassela. Jego zdaniem, teoria ta nie oznacza nic więcej niż stwierdzenie występujących zależności między ruchem kursu walutowego a ruchem swoistego wskaźnika wyrażonego w cenach drugiego kraju. J. M. Keynes wytykał G. Casselowi, że „właśnie ten szczególny przypadek posłużył mu

⁴¹ **Ibidem**, s. 149.

⁴² **Ibidem**, s. 152.

⁴³ **Ibidem**, s. 152.

⁴⁴ **Ibidem**, s. 152.

jako podstawa do uogólnień. J. M. Keynes nie -negował jednak dużego znaczenia parytetu siły nabywczej dla celów ustalania kursów⁴⁵.

E. Taylor poddał weryfikacji teorię G. Cassela, zwłaszcza że przed nim weryfikowali już tę teorię K. Obenaus (na przykładzie inflacji włoskiej) i J. W. de Borges (na przykładzie inflacji austriackiej), uzyskując różne rezultaty⁴⁶. Za przedmiot swojej analizy przyjął on szeroko interpretowane przez siebie tezy teorii parytetu siły nabywczej. Syntetyzując tę teorię, E. Taylor wyodrębnił kilka podstawowych jej tez, ułatwiając zrozumienie teorii G. Cassela⁴⁷.

Podstawę weryfikacji tej teorii stanowiła dla E. Taylora inflacja marki polskiej. W wyniku analizy E. Taylor stwierdził, że wbrew teoretycznym założeniom siła kupna, czyli wartość marki polskiej nie była w okresie inflacyjnym jednakowa w kraju i za granicą. Z badań E. Taylora wynikało, że w okresie inflacji teoria parytetu siły nabywczej nie znajdowała dostatecznego potwierdzenia. Nie było koincydencji kursów z cenami. Jeśli chodzi o Polskę to kursy były przyciągane przez ceny tylko do połowy 1921 r., natomiast później kursy wyraźnie przyciągały do siebie ceny⁴⁸.

E. Taylor wypowiedział się także na temat przydatności teorii parytetu siły nabywczej w warunkach stabilizacji gospodarczej, czyli w tzw. warunkach normalnych. Wyraził on pogląd, że choć nie ma pewności, to jednak można jako słuszną przyjąć „tezę teorii parytetu siły kupna o zgodności poziomu cen w złocie Polski w okresie poinflacyjnym ze światowym poziomem”⁴⁹.

Większe wątpliwości budziła teza o sposobie ustalania się cen, a mianowicie za pomocą ruchu kursu dewiz ku parytetowi siły nabywczej, a więc ku poziomowi cen. Z badań E. Taylora wynikało, że wstrzymanie emisji marki polskiej w 1924 r. zahamowało tendencję wzrostową kursu, ale nie zahamowało wzrostu ogólnego wskaźnika cen, a przy tym krzywa poziomu cen przewyższała krzywą kursów dewiz. Jego zdaniem, zjawiska te zdawały się dowodzić, że poziom cen w kraju, wbrew wskaźnikowi oficjalnemu, był wyższy od poziomu cen światowych, a przynajmniej od poziomu cen krajów sąsiednich. Jak podkreślał, gdyby przyjąć tę hipotezę, wówczas można by stwierdzić słuszność teorii parytetu siły nabywczej⁵⁰. Warto dodać, że hipoteza E. Taylora okazała się słuszna.

⁴⁵ Z. Knakiewicz, *Teorie*, s. 83.

⁴⁶ E. Taylor, *Inflacja*, s. 154.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 153 i 156.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 156, 161 i 163.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 164.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 165.

Wykorzystał ją J. Zdziechowski przygotowując swój projekt dewaluacji złotego, którą oficjalnie przeprowadził G. Czechowicz w 1927 r.⁵¹

Jak sądzę można więc powiedzieć, że E. Taylor, poddając weryfikacji teorię parytetu siły nabywczej pieniądza, stwierdził jej przydatność dla celów ustalania kursów. Dziś nie kwestionuje się tej teorii.

V. TEORIA CZTERECH LINII E. TAYLORA

Zastosowana przez E. Taylora metoda badań inflacji polskiej, jak i znajomość przebiegu wielu inflacji powojennych pozwalała mu formułować teorię inflacji. Podstawą konstrukcji tej teorii stała się przede wszystkim inflacja polska, gdyż jak sam podkreślał „rzadko kiedy i gdzie wypadki inflacyjne miały przebieg tak niezwykle charakterystyczny i typowy”⁵².

Z badań E. Taylora wynikało, że zasadniczymi znamionami inflacji są: 1) więcej niż proporcjonalny w stosunku do wzrostu ilości pieniądza wzrost ogólnego poziomu cen, kursów i kosztów utrzymania, 2) rozszczepienie się wartości wewnętrznej i zewnętrznej pieniądza, uzewnętrzniające się w drożeniu złota ponad poziom światowy, 3) rozszczepienie się cen hurtowych i detalicznych, uzewnętrzniające się w niższym wskaźniku poziomu cen detalistycznych (na skutek ubożenia społeczeństwa). Stąd też, według niego, teorię inflacji można by sprowadzić do „teorii czterech linii”, przedstawiających tendencje ruchu wskaźników obiegu pieniężnego, ogólnego poziomu cen, kursu złota i kosztów utrzymania. Jak podkreślał, w normalnym okresie wszystkie te wskaźniki winny zlewać się w jedną linię i w praktyce niewiele się od siebie różnić⁵³.

Chciałabym podkreślić, że E. Taylor wybrał do swoich badań istotne wielkości. Wszystkie one są ważnymi zjawiskami pieniężnymi, za pomocą nich bowiem można badać całokształt zjawisk gospodarczych. Znamienne jest przy tym, że E. Taylor wybrał kurs złota (ściślej mówiąc kurs dolara, który wówczas był wymienialny na złoto) dla ilustracji zjawisk rozszczepienia wartości wewnętrznej i zewnętrznej pieniądza. Został więc uwzględniony miernik porównawczy walut, jakim było wówczas złoto. Jak mi się wydaje, przyjęcie kursu takiej jednostki zdaje się nadawać trwałą walor przyjętej konstrukcji modelu inflacji.

Zdaniem E. Taylora, swoiste ukształtowanie się tych czterech linii (krzywych) „obrazuje w całej pełni położenie gospodarcze kraju w okre-

⁵¹ J. Zajda, *Kierunki polityki walutowej Polski w okresie międzywojennym*, Poznań (w druku).

⁵² E. Taylor, *Inflacja*, s. 373.

⁵³ Ibidem, s. 375.

sie inflacyjnym, istotę i skutki inflacji", służy do stwierdzenia natężenia i rozmiaru inflacji oraz pozwala rozwinąć poszczególne jej fazy⁵⁴.

Jak sądzę, takie podejście do badanej problematyki wskazuje, że E. Taylor traktował pieniądz jako ważny element układu gospodarczego. Uznał też, że przez pryzmat pieniądza można w sposób właściwy obserwować przebieg procesów gospodarczych.

Opierając się na znamionach ukształtowania się tych krzywych, E. Taylor wyróżnił cztery podstawowe swoiste fazy inflacji, a mianowicie: 1) inflację utajoną, czyli ukrytą, 2) inflację właściwą, 3) hiperinflację i 4) hiperinflację katastrofalną, czyli inaczej katastrofę inflacyjną⁵⁵. Cechą inflacji utajonej jest brak reakcji ogólnego poziomu cen i kursu na wzrost obiegu pieniężnego. W inflacji właściwej co najmniej jedna z tych wielkości rośnie pod wpływem wzrostu obiegu pieniężnego. W hiperinflacji zmniejsza się wartość obiegu pieniężnego liczona w mierniku porównawczym walut, mimo że nadal rosną pozostałe wielkości. W hiperinflacji katastrofalnej wartość obiegu pieniężnego liczona w mierniku porównawczym walut staje się niższa niż w okresie przedinflacyjnym. Jednostka pieniężna w tym czasie niejako „zamiera” nie mogąc sprostać potrzebom obrotu. Pieniądz traci swoje funkcje z powodu nieprzerwanego wzrostu emisji, za którym nie może już nadążyć szybkość obiegu pieniężnego⁵⁶.

E. Taylor wyodrębnił cztery modele przebiegu procesów inflacyjnych, a mianowicie typ A, czyli tzw. teoretyczny, typ B, czyli tzw. klasyczny, typ C, czyli tzw. kruszcowy oraz typ D, charakteryzujący się anormalnym przebiegiem czterech krzywych także w fazie drugiej i trzeciej⁵⁷.

Zgodnie z reprezentowaną przez siebie teorią pieniądza E. Taylor odrzucił typ A i C. Typ A okazał się nierealny z uwagi na występującą w nim zbieżność przecięcia krzywej obiegu pieniężnego przez krzywą cen i kursu. Nie odpowiada to rzeczywistości, gdyż działanie inflacji polega na rozszczepieniu tych wielkości. Z innych powodów odrzucił E. Taylor typ C. Zbudował go wykorzystując tezę I. Fishera, jakoby ruch ogólnego poziomu cen nie zależał od szybkości obiegu, ale od kursu, który pociąga za sobą szybkość obiegu. Wykorzystując badania związane z teorią wartości pieniądza E. Taylor stwierdził, że typ C jest nierealny. Presumuje on okres niższego ogólnego poziomu cen w złocie przy równocześnie zwiększonej wartości obiegu pieniężnego w złocie. Sprzeczności tej nie da się wytłumaczyć⁵⁸. Budując model typu B E. Taylor

⁵⁴ Ibidem, s. 376.

⁵⁵ Ibidem, s. 376.

⁵⁶ Ibidem, s. 185 i 377.

⁵⁷ Bliżej omówię te modele we wspomnianym już opracowaniu.

⁵⁸ E. Taylor, *Inflacja*, s. 381 i 386.

założył, że w procesie inflacyjnym działanie wzrostu ilości pieniądza wysuwa się na pierwsze miejsce. To samo założenie przyjął budując model typu D. Zakładał w nim dodatkowo zwyżkę ogólnego poziomu cen światowych. Po przeprowadzeniu weryfikacji ostały się modele typu B i D.

Skonstruowane przez E. Taylora modele inflacji oparte są na uogólnieniach teoretycznych wysokiego stopnia. Taki charakter uogólnień pozwolił, by wysnute z nich wnioski dały się zastosować do przebiegu ówczesnych inflacji w wielu krajach, stanowiąc — jak słusznie podkreślał E. Taylor — „pewnego rodzaju ogólną teorię inflacji”⁵⁹.

VI. POGŁĄDY E. TAYLORA W DZIEDZINIE POLITYKI PIENIĘŻNO-KREDYTOWEJ I POWIĄZAŃ PIENIĄDZA Z WYMIANĄ MIĘDZYNARODOWĄ

Omawiając dorobek E. Taylora w zakresie pieniądza nie można pominąć jego poglądów w dziedzinie polityki pieniężno-kredytowej i powiązań pieniądza w wymianie międzynarodowej. Formułując swoje poglądy E. Taylor wykorzystywał przy tym nie tylko badania własne, ale także badania innych ekonomistów polskich, jak i obcych. Śledził również publicystykę z zakresu aktualnych spraw gospodarczych i finansowych oraz polemizował z autorami różnych poglądów.

W tego rodzaju twórczości E. Taylora dają się wyróżnić dwa okresy, a mianowicie lata dwudzieste i trzydzieste. W pierwszym okresie E. Taylor był niejako w ciągłym wirze aktualnej problematyki gospodarczej kraju, natomiast w drugim okresie, z dystansu, dzielił się refleksjami na temat wybranych zjawisk finansowych kraju i świata. Trudno dziś dociec co było tego główną przyczyną. W każdym bądź razie po zamachu majowym E. Taylor odsunął się od bieżącego zajmowania się sprawami polityki gospodarczej i finansowej kraju.

Pierwsze wypowiedzi E. Taylora na temat bieżącej problematyki pieniężnej Polski znaleźć można na początku lat dwudziestych. Sam wysuwał projekty reformy oraz poddawał krytycznej ocenie wiele projektów reformy pieniężnej i finansów państwa przeprowadzonej w 1924 roku, występował przeciw koncepcjom paralelizmu walutowego, przeciw programowi stopniowej reformy, jak i przeciw oddzielaniu w czasie reformy pieniężnej i naprawy finansów państwa.

Uzasadniając swoje stanowisko stwierdzał, że paralelizm utrudnia reformę, gdyż oznacza zgodę na dalsze trwanie inflacji jako zło konieczne. Zdaniem E. Taylora, program „stopniowej reformy, ewolucyjny, jest z istoty rzeczy niezmiernie trudny lub prawie niewykonalny przy dość

⁵⁹ Ibidem, s. 386.

posuniętej inflacji"⁶⁰. W świetle rozwoju nauk ekonomicznych trudno dziś nie zgodzić się z takim poglądem. Stanowisko E. Taylora w tej sprawie wynikało także z obserwacji procesów inflacyjnych i ich przyczyn. Zdaniem E. Taylora, główna przyczyna inflacji marki polskiej tkwiła w emisji pieniądza na cele skarbowe. Deficyty budżetowe były ogromne, znacznie przekraczające obieg pieniężny. Nie negując obiektywnych przyczyn deficytów budżetowych stwierdzał wyraźnie, że „siłą przeciwdziałającą w stosunkach polskich równoważeniu budżetu, był nieporządek nie tylko w skarbowości, lecz i w stosunkach gospodarczych kraju wskutek złej administracji państwowej i zniszczenia wojennego”⁶¹.

Wypowiadając się w sprawie emisji skarbowej, E. Taylor — jak sam podkreślał — podzielał stanowisko współczesnych ekonomistów i praktyków, że emisja dokonywana w zamian za weksle skarbowe wywołuje inflację. Jego zdaniem, przyczyną tego zjawiska nie jest sam fakt udzielania państwu pożyczki. Charakter inflacyjny mają jedynie pożyczki zaciągane przez państwo na cele konsumpcyjne, a nie na cele produkcyjne. Taki sam charakter mają pożyczki zaciągane przez państwo na cele inwestycyjne, przynoszące efekty po bardzo długim czasie. Jak wyraźnie podkreślał „przyczyną więc inflacji jest to, że powiększeniu ilości znaków pieniężnych nie odpowiada odpowiedni wzrost dóbr w obrocie gospodarczym”⁶². W świetle tych wypowiedzi nierudno zauważyć, że E. Taylor już wówczas wyrażał poglądy, które i dziś uważa się za słuszne. Rozpatrywał on problem pieniądza na tle równowagi układu gospodarczego, uwzględniając potrzebę jej zachowania. W tym kontekście nie trudno dociec dlaczego E. Taylor widział konieczność równoczesnego przeprowadzenia reformy pieniężnej i finansów państwa.

Reforma pieniężna przeprowadzona przez W. Grabskiego w 1924 r. była połączona z naprawą skarbu. Zdaniem E. Taylora, było to wielkie dzieło i na ogół udane, z którego społeczeństwo polskie może być dumne. Jak podkreślał można i należy udoskonalać reformę w szczegółach, lecz nie wolno przekreślać jej zasług⁶³. E. Taylor nie negował pionierskiej roli W. Grabskiego i jego roli w tworzeniu systemu finansowego państwa. Jest to znamienne, zwłaszcza że po załamaniu się kursu złotego w 1925 r. niemal powszechnie krytykowano reformę W. Grabskiego.

E. Taylor niezwykle trafnie ustalił główne przyczyny załamania się złotego i wyodrębnił podstawowe błędy polityki W. Grabskiego. Trafne też wydają się być proponowane przez niego środki zaradcze, w niewielkim zresztą stopniu wykorzystywane przez polityków gospodar-

⁶⁰ E. Taylor, *Zagadnienia polskiej polityki emisyjnej*, Poznań 1922; *Uwagi o reformie polskiej waluty*, Przegląd Wszechpolski 1922, nr 22; *Inflacja*, s. 293, s. 314, 331 - 336, 353 - 355.

⁶¹ E. Taylor, *Inflacja*, s. 200.

⁶² Ibidem, s. 191.

⁶³ E. Taylor, *Inflacja*, s. 396; *Druga inflacja*, s. 10.

czych. Zdaniem Taylora cztery podstawowe błędy polityki W. Grabskiego wyrażały się w: 1) utrzymywaniu stałości kursu złotego w warunkach dużego odpływu dewiz spowodowanego ujemnym bilansem handlowym, 2) udzielaniu pomocy kredytowej Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Bankowi Rolnemu poprzez deponowanie w tych bankach lokat rządu, których źródłem była emisja bilonu, nosząca znamiona inflacji skarbowej, 3) „rozdęciu” budżetu w związku ze zwiększeniem wydatków na cele konsumpcyjne, 4) staraniu się o obniżenie stopy procentowej za pomocą przepisów administracyjnych i ustalanie maksymalnej stopy procentowej od pożyczek⁶⁴.

E. Taylor słusznie podkreślał, że główne przyczyny trudności gospodarczych, które ostro wystąpiły w Polsce w 1925 r. tkwiły w wysokich kosztach produkcji. Były one wywołane wysokimi kosztami pracy w stosunku do jej produktywności (wydajności), jak i wysokimi kosztami kapitału, mającymi swą przyczynę w огоłoceniu kraju z kapitałów przez inflację i w anarchii na rynku kapitałowym⁶⁵. Nie doceniano tych czynników zapominając — jak sam podkreślał — „że poziom cen, koszty produkcji i wartość pieniądza stanowią jakby system naczyń połączonych”⁶⁶. Nietrudno i tu zauważyć, że E. Taylor wyraźnie traktował pieniądz jako element układu gospodarczego. Wypada przy tym podkreślić, że myśl tę rozwinął później w *Teorii produkcji*⁶⁷.

Jak już wspomniano, jednym z podstawowych błędów polityki W. Grabskiego było utrzymywanie stałości kursu złotego w warunkach dużego odpływu dewiz spowodowanego ujemnym bilansem handlowym. Rozpatrując tę kwestię E. Taylor uznał, że nie można poświęcać całego życia gospodarczego dla utrzymania stałości kursu. Jego zdaniem, gdy występowało zjawisko ujemnego bilansu handlowego i nie było możliwości jego poprawy, wówczas lepszym rozwiązaniem byłoby powolne obniżanie kursu złotego niż utrzymywanie jego stałości. W ten sposób można by ułatwić eksport, jak i zmniejszyć odpływ dewiz. Dokonując takiego zabiegu powinno się wziąć pod uwagę parytet gospodarczy, jak i korzyści osiągnane z tytułu wymiany z zagranicą, zależne w pewnym stopniu od wysokości kursu walutowego⁶⁸.

Można więc zauważyć, że E. Taylor opowiadał się za dewaluacją jako narzędziem przywracania równowagi wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W tym kontekście chciałabym podkreślić, że również w 1938 r. nawiązywał do sprawy dewaluacji jako narzędzia polityki ekonomicznej. Podstawą jego refleksji była tym razem analiza gospodarki polskiej ze

⁶⁴ E. Taylor, *Druga inflacja*, s. 25 - 27.

⁶⁵ Ibidem, s. 23 - 24.

⁶⁶ Ibidem, s. 24.

⁶⁷ E. Taylor, *Teoria produkcji*, rozdz. IV i V.

⁶⁸ E. Taylor, *Druga inflacja*, s. 106.

szczególnym uwzględnieniem wpływu pieniądza na kształtowanie się bilansu handlowego⁶⁹.

W rezultacie przeprowadzonej analizy stwierdził, że utrzymywanie stałości parytetu złota złotego (nie zmieniano go od 1927 r.) było źródłem trudności w realizacji założonych celów polityki deflacyjnej, jak i znacznych trudności w prowadzeniu zagranicznej polityki gospodarczej. Według niego niezmiennosc kursu złotego była przyczyną słabych rezultatów stosowanych restrykcji importowych oraz zachęt w dziedzinie eksportu. Jego zdaniem, w istniejących warunkach same tylko restrykcje importowe i zachęty eksportowe nie mogły zahamować odpływu rezerw walutowych, a tym samym przynieść oczekiwanych rezultatów. Taka polityka, jak podkreślał, musiała doprowadzić do tzw. reglamentacji integralnej, obejmującej reglamentację importu, reglamentację dewizową i zawieszenie transferu na cele obsługi pożyczek zagranicznych⁷⁰. Nastąpiło to w 1936 r.

W świetle tych faktów E. Taylor zastanawiał się, czy lepszym rozwiązaniem niż reglamentacja integralna nie byłaby dewaluacja złotego. Wypowiedź jego nie jest zupełnie jasna. Jak mi się wydaje E. Taylor opowiadał się raczej za dewaluacją, choć uważał, że w danych warunkach efekty nie byłyby trwałe. Wynika to, jak podkreślał, również z charakteru narzędzi polityki walutowej. Jego zdaniem, za pomocą samych tylko środków techniki monetarnej nie można rozwiązać w sposób ostateczny problemów gospodarczych. Środki te jednak umożliwiają lub co najmniej pozwalają uzyskać czas dla przeprowadzenia reformy podstaw gospodarki narodowej⁷¹.

E. Taylor krytycznie oceniał stosowaną przez Bank Polski politykę administracyjnego ustalania stopy procentowej. Podkreślał, że ustalając stopę procentową nie brano pod uwagę podaży i popytu na kapitały pieniężne i wyznaczono ją na zbyt niskim poziomie. Przyczyniało się to do zwiększania anarchii na rynku kapitałów pieniężnych i nie stwarzało zachęty do lokowania wolnych kapitałów (ściślej mówiąc oszczędności) w bankach, gdyż oprocentowanie wkładów było zbyt niskie (istniała nawet zmowa banków dotycząca utrzymania niskiej stopy oprocentowania wkładów). Tego rodzaju polityka przyczyniała się do pogłębiania braku wolnych kapitałów pieniężnych⁷².

E. Taylor wypowiadał się wielokrotnie w sprawie różnych technik emisji pieniądza⁷³. Wypowiedź ta znalazła najpełniejszy wyraz w *Teorii produkcji*. E. Taylor wyraźnie stwierdzał, że emisja biletów bankowych

⁶⁹ E. Taylor, *La repercussion*.

⁷⁰ Ibidem, s. 15 - 16.

⁷¹ Ibidem, s. 16.

⁷² E. Taylor, *Uwagi o polskiej polityce pieniężno-kredytowej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1932, z. 1, s. 67-87.

⁷³ E. Taylor, *Inflacja kredytowa*, Ekonomista 1932, t. 2, s. 3 - 20.

dochodzi do skutku za pomocą bezpośredniego i pośredniego udzielania kredytów podmiotom gospodarczym, jak i kredytów udzielanych budżetowi państwa na cele konsumpcji administracyjnej i na wydatki natury gospodarczej. Pierwszą emisję nazwał gospodarczą, natomiast drugą skarbową, podkreślając, że część tej emisji ma także charakter gospodarczy. Podkreślał, że charakter inflacyjny mają jedynie pożyczki zaciągane przez państwo na cele konsumpcyjne, gdyż powiększeniu pieniądza nie towarzyszy odpowiedni przyrost dóbr w obrocie gospodarczym.

E. Taylor nie miał wątpliwości, że pieniądź ma charakter kredytowy. Stwierdzał też, że zasoby pieniądza (kapitał pieniężny) w postaci pieniądza bankowego (wkładowego) stwarzają banki dla swoich klientów w zależności od potrzeb gospodarczych. Jedyne ograniczenie stanowi wymóg zachowania płynności banków⁷⁴.

Wypowiadając się na temat roli pieniądza w życiu gospodarczym E. Taylor zwracał także uwagę na relację między kapitałem rzeczowym a kapitałem pieniężnym. Podkreślał, że istotnym jest odpowiedni stosunek wielkości kapitału pieniężnego do wielkości kapitału rzeczowego. Jego zdaniem relacja ta „posiada pierwszorzędne znaczenie dla wielkości dochodu społecznego i fluktuacji toku jego uzyskiwania. Oddziaływanie tego stosunku na wielkość dochodu społecznego zachodzi za pośrednictwem ruchu cen”⁷⁵. Jak podkreślał, przy danym stanie układu gospodarczego oraz danej wielkości aparatu produkcyjnego i jego produkcji każda zmiana ilości pieniądza albo szybkości jego obiegu wyrazi się w zmianie wszystkich elementów układu gospodarczego, każdego jednak w sposób swoisty.

Wśród zmian poszczególnych składników układu, jego zdaniem, najważniejsze są „zmiany zachowania się czynników produkcji, gdyż od nich przede wszystkim zależą inne elementy układu”⁷⁶. W tym kontekście E. Taylor podkreślał, że nie jest pożądany spadek kapitału pieniężnego w postaci tzw. deflacji (wyjątek stanowi deflacja mająca za cel likwidację nadmiernego jego wzrostu). Skutki takiego spadku są na ogół niepomyślne dla gospodarki. Hamują jej rozwój, wpływają zniżkowo na ceny i dochód społeczny oraz na stan społecznego kapitału rzeczowego, „wywołując spadek jego wykorzystania i wartości, a czasem i niszcząc w ogóle kapitał”⁷⁷.

VII. UWAGI KOŃCOWE

Kończąc chciałabym podzielić się własnymi refleksjami. Edward Taylor dał się poznać jako wielkiej miary teoretyk, empiryk i erudyta. Je-

⁷⁴ E. Taylor, *Teoria produkcji*, s. 131 - 132.

⁷⁵ Ibidem, s. 133.

⁷⁶ Ibidem, s. 133.

⁷⁷ Ibidem, s. 133.

go dorobek wynika z ogromu jego pracy i ciągłego dążenia do odkrywania prawdy. Przeprowadzając badania wykorzystywał współczesny mu stan wiedzy i wzbogacał naukę dzięki swoim badaniom. Do pracy tej wciągał także swoich uczniów. Prowadząc swoje badania z zakresu pieniądza nie „zapoznał” zagadnień psychologicznych, wyrażających się w tzw. zaufaniu do pieniądza. Uważał jednak, że w rozważaniach teoretycznych można sprowadzić kwestię zaufania „do przewidywania pewnego kierunku ruchu elementów równania wymiennego. Nieproporcjonalność zaś ruchu cen do ruchu ilości pieniądza sprowadza się wówczas do antycypacji ruchu cen lub ilości pieniądza”⁷⁸.

Jego zdaniem antycypacja nie jest dostatecznym wyjaśnieniem zjawiska nieproporcjonalności, gdyż „tylko silne dysproporcje ruchu cen i ilości pieniądza nie dałyby się dostatecznie wytłumaczyć przez antycypację”⁷⁹. Chciałabym tu dodać, że zjawisko przewidywań (oczekiwań) zostało szerzej uwzględnione w teorii pieniężnej dopiero przez J. R. Hicksa⁸⁰.

Uogólniając swoje wnioski dotyczące zagadnienia wewnętrznej wartości pieniądza, E. Taylor stwierdzał, że jego badania stanowią „przyczynki, które pozwalają sprecyzować, a po części i uzupełnić ilościową teorię wartości pieniądza, uzgadniając ją z rzeczywistością i dając jej możliwość ściślejszego i pełniejszego wyjaśnienia zasadniczego zagadnienia, które stanowi dotąd największą jej trudność, mianowicie nieproporcjonalność ogólnego poziomu cen do ilości pieniądza”⁸¹.

Jak sądzę, uzupełnienia wprowadzone przez E. Taylora stawiają go raczej w rzędzie współtwórców teorii dochodowej pieniądza, stanowiąc ważny wkład do tej teorii. E. Taylor inaczej odczytał równanie wymienne I. Fishera i posłużył się nim jako narzędziem analizy. Ujęcie dochodowe uwidocznili się przede wszystkim w uwzględnianiu przez niego popytu na pieniądź, jak i w sposobie obliczania szybkości obiegu pieniężnego. Nasuwa się też innego typu uwaga. E. Taylor, prowadząc swoje badania, już w latach dwudziestych traktował pieniądź jako ważny element układu gospodarczego, rozpatrywał go w ścisłej więzi ze zjawiskami gospodarczymi. Zagadnienia pieniężne nie stanowiły w jego rozważaniach „powłoki” zjawisk rzeczowych.

Ciągle rozwijała się jego myśl. Uzupełniał współczesne mu teorie lub nawet je wyprzedzał. Można zatem powiedzieć, że E. Taylor ujmował zagadnienia pieniężne zasadniczo w sposób zgodny z dzisiejszymi poglądami. Odchylenia są niewielkie.

⁷⁸ E. Taylor; *Inflacja*, s. 127.

⁷⁹ Ibidem, s. 145.

⁸⁰ J. R. Hicks, *A suggestion*, (cyt. za Z. Knakiewicz, *Deflacja*, s. 23)

⁸¹ E. Taylor, *Inflacja*, s. 147.

THEORY OF MONEY IN THE WORK OF EDWARD TAYLOR

S u m m a r y

The authoress presents monetary problems in which E. Taylor was engaged *in* tens of years of his scientific activity. The following are discussed: internal value of money, rate of money circulation, external value of money, theory of four lines of Edward Taylor, i.e. his general theory of inflation as well as his views on monetary-credit policy and relations of currency to the international exchange.

Trying to realize the task of the article, the authoress focused on the essential output of E. Taylor in the range of money theory. Thus three questions were underlined: whether and to what extent the thought of E. Taylor differed from his contemporaries, to what extent it is accordant with the interpretations of a certain problems presently, what is his contribution to the theory of money.

Edward Taylor was a nominalist. He emphasised the credit function of money and the fact that it constitutes an important element of the economic system. He treated money as it is done nowadays already 60 years ago. He can be ranked among the cocreators of the income theory of money.